

Czy to możliwe, że nie wiemy jeszcze wszystkiego o Chopinie? Dwoje badaczy ze Skandynawii, małżeństwo Cecilia i Jens Joergensen, swoją książką „Chopin i szwedzki słownik” próbują udowodnić, że tak.

## Frycek ze Szwedką

JAGIENKA WILCZAK  
PETER JOHNSON

**G**dy Fryderyk Chopin w listopadzie 1848 r. powrócił po siedmiomiesięcznym pobycie w Anglii i Szkocji do swojego mieszkania przy Square d'Orleans w Paryżu, był już bardzo chory. W dodatku brakowało mu pieniędzy. Próbował wrócić do dawania lekcji, ale było to nazbyt męczące. Wtedy pojawił się anonimowy filantrop, który zadbał, by gospodyni Chopina, pani Etienne, dostarczona kopertę z 25 tys. franków (sumą znaczną na owe czasy), z poleceniem przekazania jej Chopinowi. Pani Etienne włożyła kopertę do „jakiegoś meblika koło łóżka” w swoim mieszkaniu i zapomniała o niej.

Dopiero po wielu miesiącach, latem 1849 r. już w Chaillot, przy okazji kolejnej rozmowy o kłopotach finansowych Chopin usłyszał od przyjaciela, wiolonczelisty Augusta Franchomme'a, iż nie ma powodu do zmartwień, przecież otrzymał niedawno w darze 25 tys. franków. „Kto mi je przysłał? Nie dostałem nawet jednego sou” – odparł zdumiony. Zwrócono się o pomoc do znanego w Paryżu jasnowidza Alexisa i odnaleziono nietkniętą sumę u pani Etienne.

**O**d czasów pierwszej biografii Fryderyka Chopina, napisanej jeszcze w XIX w., przekazanie tak dużej sumy przypisywano Szkotce, pani Jane Stirling, sześć lat starszej od Chopina, która była wcześniej jego uczennicą w Paryżu, damie bez wątpienia zauroczonej jego geniuszem. Kolejni badacze powielali tezę o hojności Jane Stirling, o której przypuszczano, iż była bogata.

Cecilia i Jens Joergensen twierdzą natomiast, że anonimowym dobroczyńcą była Jenny Lind, sopranistka światowej sławy, nazywana szwedzkim słowikiem. Według Joergensenów, Chopina i Jenny Lind łączył tajemniczy romans, jaki narodził się w 1848 r. w Anglii. Istniał podobno nawet plan zawarcia małżeństwa w Paryżu wiosną 1849 r.!

Cecilia Joergensen wpadła na trop podczas pracy nad książką o Chopinie, gdy przeczytała jego list do przyjaciela Wojciecha Grzymały, w którym przedstawia histo-



Jenny Lind, słynna szwedzka sopranistka. Czy stworzyła duet z Fryderykiem?

rię tajemniczego zagubienia i odnalezienia pieniędzy. Cecilia uznała, że ofiarodawcą musiała być Jenny Lind. Opisując bowiem całą intrygę, jaką się posłużono, by odzyskać donację, Chopin wspomina: „Wiele detaliów, które Ci nie piszę, bo mię pióro pali”. Dwukrotnie używa też słowa „sommambula”. Co mogło znaczyć? Otóż Jenny Lind zyskała wówczas sławę wykonując partię Aminy w operze „La Somnambuli” Belliniego. To w tej właśnie operze Chopin zobaczył ją po raz pierwszy, tuż po przybyciu do Londynu wiosną 1848 r.

**S**potykali się później podczas Spobytu Chopina w Anglii i Szkocji. „Panna Lind przyszła na mój koncert!!!” – pisze Chopin w maju do Grzymały. Opisuje też wspólnie spędzony wieczór: „Wczoraj byłam na obiedzie z J. Lind, która mi potem aż do północy szwedzkie rzeczy śpiewała”, a innym razem „od 9 do 1-szej w nocy od fortepianuśmy nie odsiedli”.

Nie brakowało mi pokus – pisała Jenny Lind w lipcu 1848 r., a jesienią postanawia zerwać zaręczyny, które tuż przed

przyjazdem Chopina do Londynu zawarł ze Szwedem Juliussem Guntherem. Zerwanie nie nastąpiło w Dublinie, tydzień po spotkaniu z Chopinem w Edynburgu. Jesienią w jednym ze swoich listów Jenny pisze: „Pobierzemy się 7 marca”. W marcu 1848 Jenny pisze do Sztokholmu do swojego wujka oraz skarbnika Henrika Munthe'a o „osobie, której życie spoczywa w moich rękach” i że niedługo będzie zamężna. Czy panem młodym byłby Fryderyk Chopin? Cecilia i Jens Joergensen przypuszczają, że tak. Ich hipoteza opiera się na zestawieniu wydarzeń, poczynając od wiosny 1848 r. do lata 1849 r. oraz wyznań zawartych w listach Chopina i Jenny Lind z tego okresu.

Chopin od listopada 1848 był znów w Paryżu. Wczesną wiosną 1849 r. przyjechał do Paryża tam Jenny Lind. W czerwcu Chopin opuścił swoje dotychczasowe mieszkanie przy Square d'Orleans i przeprowadził się do przestronnego i drogiego mieszkania przy rue de Chaillot 74, skąd nie daleko na Champs-Élysées gdzie mieszkała Jenny Lind. Z listów Chopina wiadomo, że odwiedziła go i że śpiewała w jego mieszkaniu.

**C**ecilia i Jens Joergensen zaprezentowali swoje tezy po raz pierwszy w książce wydanej w Brukseli jesienią 2003 r. Polscy badacze Chopina podjęli do rewelacji sceptycznie. Jednak Joergensenowie prowadzili dalsze poszukiwania. Dotarli do źródeł, z których wynika, że Jenny Lind Stirling wcale nie była tak oszałamiająco bogata, jak przypuszczano. Żyła z renty i zasiłku saniej przez ojca w wysokości 7 tys. franków miesięcznie. Sławna śpiewaczka Jenny Lind, która potrafiła zadbać o swoje dochody, nie była natomiast bardzo bogata. Lubiła rozdawać pieniądze potrzebującym i często robiła to anonimowo.

– W sprawie pieniędzy podarował Chopinowi przez anonimową osobę autorkę książki niezaprzeczalnie odkryli coś nowego – uważa prof. Irena Poniatowska, znaną badaczką Chopina. Podobnego zdania jest Zofia Chechlińska. Obie badaczki sceptycznie natomiast podchodzą do przypuszczenia o romansie ze Szwedką i planowanym ślubie. – Chopin sam uważał, iż jest bliżej pogrzebu niż ślubu – mówi Zofia Chechlińska. Żadna z nich nie wyklucza natomiast, że to Lind mogła marzyć o nowym życiu z nim obojga. W tym czasie prosiła Gunthera Muethę'a, by szukał domu w Szwecji dla siebie i przyszłego męża.

Największy znawca Chopina prof. Jerzy Czerwinski sądzi, że Cecilia Joergensenów przedstawia jedynie przesłanki i wygląda na gonienie z przesadą. – Romansu nie było – twierdzi Tomaszewski. Przyznaje natomiast, że książka może się stać punktem wyjścia do dalszych badań.